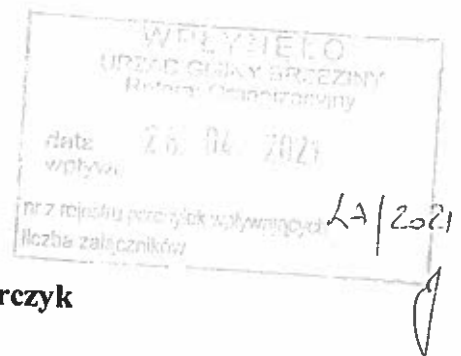


19⁰⁰. 26 04. 2021,
Brzeziny, dn. 22-04-2021

Rodzice uczniów klasy IVa

Szkoły Podstawowej w Brzezinach



Marek Cieślarczyk

Wójt Gminy Brzeziny

Panie Wójcie,

w związku z uzyskaną w dniu dzisiejszym informacją o zamiarze likwidacji (z przyczyn ekonomicznych) jednego oddziału klas czwartych i utworzeniu od września roku szkolnego 2021/2022 tylko dwóch klas piątych zgłaszamy zdecydowany sprzeciw wobec takiego działania. Prosimy o przeanalizowanie przedstawionych poniżej argumentów, uwzględnienie ich w trakcie prac nad arkuszem organizacyjnym, a także udzielenie nam zwrotnej informacji o podjętej przez Pana – jako organ prowadzący szkołę – decyzji w tej sprawie.

Podjmując decyzję o redukcji oddziałów należy skupić się nie tylko na czynnikach ekonomicznych, ale przede wszystkim na szeroko rozumianym dobru każdego dziecka uczęszczającego do tej klasy. Faktem jest, że uczniowie klasy IVa stanowią zespół z najwyższą średnią w szkole (5,02), a być może w historii szkoły. Poziom dydaktyczny, jaki prezentują uczniowie, ich wzajemna motywacja do pracy, wspólne pokonywanie trudności stanowi ich siłę i zdecydowanie wpływa na wyniki w nauce. Podział grupy, niezależnie od tego, czy poprzez podzielenie jednej klasy i dołączenie jej do innych, czy poprzez stworzenie dwóch o zupełnie nowym składzie, skutkuje stratą dla tych dzieci.

Większość z uczniów obecnej klasy IVa to dzieci, które razem zaczynały wspólną przygodę z przedszkolem już jako trzylatki. Zespół tworzą znajomości i przyjaźnie, które przetrwały ośmioletnie już wzloty i upadki, to grupa, która jest dla siebie źródłem wsparcia, zrozumienia. Podział na tym etapie nauki nie jest korzystny, gdyż negatywnie wpłynie na ich wspólne relacje. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w roku 2017 podobna sytuacja łączenia klas miała już miejsce. Dzieci, które dołączyły, były wykluczane z grupy, nie potrafiły się zaadaptować w nowym środowisku klasowym. Między innymi ze względu na narastające

trudności powrócono do pierwotnego stanu mało licznej klasy. W obecnej chwili, dla niektórych uczniów, byłaby to już czwarta zmiana zespołu. Dla części dzieci może to stanowić czynnik silnie emocjonujący, wywołujący wręcz traumatyczne przeżycia. Zapewne wpłynie również na rozwój emocjonalny i wyniki w nauce.

Innym, ważnym argumentem, który przemawia za nierozdzielaniem zespołów jest ich liczebność. Nauka w klasach mniej licznych jest korzystniejsza dla ucznia z powodu większej indywidualizacji pracy. W takiej klasie nauczyciel bardzo dobrze zna każdego, jest w stanie szybciej rozpoznać jego umiejętności i trudności oraz wykorzystać tę wiedzę w pracy z dzieckiem dla jego lepszego rozwoju. Z badań przeprowadzonych wśród uczniów wynika, iż w dużych klasach pogarsza się u dzieci poczucie bezpieczeństwa i własnej wartości. Duża liczba dzieci w klasie staje się źródłem konfliktów wśród rówieśników, stwarza znacznie gorsze warunki do odpoczynku i zabawy, a także do wszechstronnego rozwoju. Dzieciom ze zbyt licznych klas trudniej zauważyć serdeczność i życzliwość nauczycieli, są one przeświadczone o tym, że nie zawsze mają prawo do wypowiedzania własnego zdania, prawo do wyboru tematyki zajęć, do wyboru ofert, zaś pomoc wychowawcy może być opóźniona. Połączenie dzieci z trzech klas w dwie spowoduje, iż zaburzone może zostać bezpieczeństwo emocjonalne dzieci. Tym samym stworzy się konieczność prowadzenia dodatkowych zajęć terapeutycznych, które również generować będą koszty zmniejszające powstałe ewentualne oszczędności.

Praca w licznej klasie, z uczniami o zróżnicowanych specjalnych potrzebach edukacyjnych spowoduje, iż u części dzieci nawarstwiać się będą trudności w nauce. Skutkiem takiej organizacji pracy może być zwiększenie ilości zajęć dydaktyczno-wyrównawczych czy korekcyjno-kompensacyjnych, co - nie musimy chyba nadmieniać - wygeneruje dodatkowe koszty dla funkcjonowania szkoły. Poza tym połączenie klas spowoduje, iż część zajęć (język angielski, informatyka czy wychowanie fizyczne) i tak będzie musiało się odbywać w podziale na grupy, więc znów oszczędność ulegnie zmniejszeniu. Należałoby postawić sobie pytanie, czy z przyczyn ekonomicznych konieczne jest likwidowanie klas, które w swoich składach dobrze funkcjonują? Czy w zakładzie pracy likwiduje się komórkę, która dobrze wypełnia swoje obowiązki?

Przejście z pierwszego do drugiego etapu edukacyjnego zawsze związane jest z doświadczaniem czegoś nowego, często trudniejszego. Nasze dzieci, oprócz tej zmiany doświadczyły jeszcze zupełnie innego nauczania - zdalnego, a czas spędzały w izolacji, pracując wiele godzin przy komputerze. Wystąpienie pandemii wiosną ubiegłego roku spowodowało, iż materiał z klas I-III powtarzano w sposób zdalny, od września nastąpił powrót

do nauki stacjonarnej i czwartoklasiści ledwo zdążyli poznać nauczycieli od poszczególnych przedmiotów, kiedy z końcem października znów przyszło im rozpocząć zdalną naukę. Po wynikach widać, że dali sobie radę, ale bez wątpienia sytuacja ta pozostawiła trwale piętno na ich wzajemnych relacjach czy życiu emocjonalnym. Zdajemy sobie sprawę, że pandemia to jest coś, na co nie mamy wpływu. Redukcja klas na etapie klasy piątej jest to jednak świadomy wybór organu prowadzącego, który wywoła, kolejne już, trudne doświadczenia dla naszych dzieci, fundowane dla oszczędności rzędu kilkudziesięciu tysięcy w skali budżetu gminy liczącego ponad 31 mln zł.

Rozumiemy chęć wprowadzania zmian i reform, ale czy takie rzeczy nie powinny się odbywać stopniowo w racjonalny sposób, np. poprzez wprowadzanie ich tak, jak się wprowadza zmiany w podstawie programowej od klasy I i od klasy IV? Czy nie byłoby racjonalnym przyjęcie, iż nie tworzymy klas mniejszych niż określona liczba uczniów, ale zastosować to dla rozpoczynających naukę (edukacja wczesnoszkolna) i ewentualnie przechodzących do kolejnego etapu edukacyjnego?

Liczebność pojedynczej klasy powstałej po zlikwidowaniu jednego oddziału z tego rocznika będzie większa niż ilość uczniów w całej Szkole Podstawowej w Aleksandrii. Czy likwidacja jednego oddziału w takiej sytuacji jest na pewno ekonomicznie uzasadniona? Czy oszczędność powstała w ten sposób, jest konieczna do prowadzenia niezachwianej gospodarki finansowej gminy? Czy w tej sytuacji nie jest ważniejszy człowiek, którym bez wątpienia jest każdy z uczniów klas czwartych, niż potencjalna oszczędność?

Nie od dziś wiadomo, że szkoły to nie przedsiębiorstwa nastawione na zysk, na szkołach zarabiać w samorządzie się nie da, ale kapitałem każdej szkoły są jej dobrze wykształceni absolwenci. Nie trzeba dyskutować nad tym, iż praca w małych grupach przynosi lepsze efekty niż praca w dużych grupach. Efekty takiej pracy widać po wynikach nie tylko naszych dzieci, ale i pozostałych dwóch klas czwartych – przyszłych dobrze wykształconych absolwentów Szkoły Podstawowej w Brzezinach. Wiemy doskonale, iż przeprowadzone zostały badania, z których wynika, że *Nie ma tym samym gwarancji, że zmniejszenie liczebności klasy automatycznie podniesie jakość nauczania.* Zgadzaemy się z tym, iż gwarancji nie ma, ale są warunki, z których i nauczyciele, i nasze dzieci korzystają, co przedkłada się na wyniki w nauce. Prosimy, aby nie zabierano im możliwości, które w tej chwili mają!

Panie Wójcie, apelujemy do Pana, aby nie oszczędzał Pan na likwidowaniu jednego z oddziałów obecnych klas czwartych, a szukał innych, bardziej racjonalnych, sposobów na zrównoważone gospodarowanie środkami.

33 podpis

Do wiadomości:

1. Kuratorium Oświaty w Poznaniu, Delegatura w Kaliszu, ul. Kolegialna 4, 62-800 Kalisz;
2. Komisja Oświaty, Kultury, Zdrowia i Spraw Socjalnych Rady Gminy Brzeziny;

Adres do korespondencji:

Prosimy również o bezzwłoczne przesłanie odpowiedzi na e-mail: